



*VII Liceum Ogólnokształcące
im. Juliusza Słowackiego
w Warszawie*

Banki I Bankowość - Perspektywa Historyczna I Współczesna

**I Wiosenny Bankowy Kongres Edukacyjny
Warszawa 2011**

**VII Liceum Ogólnokształcące
im. Juliusza Słowackiego w Warszawie**

Banki i bankowość - perspektywa historyczna i współczesna

I Wiosenny Bankowy Kongres Edukacyjny

Warszawa 2011

**Publikacja została dofinansowana ze środków
Narodowego Banku Polskiego.**

NBP

Narodowy Bank Polski

**Sponsorem I Wiosennego Kongresu Edukacyjnego
jest bank BGŻ.**



**©VII L.O. im. J. Słowackiego
ul. Wawelska 46, 02-067 Warszawa
tel. (0-22) 825-05-53; tel/fax. (0-22) 825-10-08
www.liceum7.edu.pl;
e-mail: julius@liceum7.edu.pl**

Redakcja:

Elżbieta Rutka – Wierzejska,
rutka.elzbieta@gmail.com

Projekt okładki:

Agnieszka Sieńkowska

Warszawa, kwiecień 2011

Niniejsza publikacja wydana została w celach edukacyjnych

I Wiosenny Bankowy Kongres Edukacyjny

Agata Dowgird,
dyrektor VII L.O.
im. J. Słowackiego
w Warszawie

Wielki zaszczyt przypadł w udziale VII Liceum Ogólnokształcącemu im. Juliusza Słowackiego, a mnie osobiście jako jego dyrektorowi w szczególności, że zostaliśmy w tym roku organizatorami I Wiosennego Bankowego Kongresu Edukacyjnego dla uczniów liceów warszawskich.

Nasza inicjatywa, której od początku przyświecał jednocześnie cel edukacyjny i wychowawczy, spotkała się bowiem ze sporym zainteresowaniem wśród młodzieży a do tego z wielką przychylnością i życzliwością ze strony naszych wspaniałych Gości – Wykładowców Kongresu.

Żywe zainteresowanie samą organizacją Kongresu oraz problematyką bankowości, przedsiębiorczości i szerzej – ideami ekonomicznymi, jakie wykazała młodzież nie tylko z naszego Liceum, ale także z wielu innych szkół warszawskich, rodzi prawdziwą satysfakcję i nieskrywaną radość w sercu dyrekcji i pedagogów.

„*Bądź oszczędnym, abyś mógł być szczodrym*”, powiedział kiedyś Aleksander Fredro. A wiele wieków przed nim rzymski filozof i retor Cynceron jakże pięknie zauważył: „*Oszczędność to wielki dochód*”. Współczesny konsumpcjonizm zapomina o tych fundamentalnych regułach. Niemodne jest dziś oszczędzanie. Ale czy bez wychowania młodych ludzi w pewnej elementarnej samodyscyplinie w dziedzinie wydatkowania pieniędzy będą potrafili oni w dorosłym życiu zbudować dobrobyt swój indywidualny, swoich rodzin i całego społeczeństwa?

Jedną z głównych intencji, jakie przyświecały organizatorom Kongresu była próba zachęcenia młodych ludzi nie tylko do poszerzenia ich wiedzy z ekonomii i bankowości, ale do zastanowienia się nad uniwersalnością pewnych wartości tradycyjnie obecnych w ekonomii, do których z pewnością możemy zaliczyć oszczędność i oszczędzanie. Wierzę głęboko, że m.in. z tego powodu nasz Kongres spełnił także swój cel wychowawczy.

Wszystkim zaś Szanownym Gościom – Wykładowcom składam raz jeszcze serdeczne podziękowanie z nadzieją na równie udaną współpracę w przyszłości.

Główne problemy bankowości – perspektywa historyczna

Konspekt wykładu

Prof. dr hab. Wojciech Morawski, SGH

W poszukiwaniu modelu bankowości komercyjnej

W literaturze sprzed 1945 roku przy omawianiu modelu bankowości komercyjnej posługiwano się dwoma parami przeciwieństw:

1. **bankowość angielska versus bankowość niemiecka.** Banki angielskie udzielały wyłącznie kredytu krótkoterminowego poprzez dyskonto weksli. Do mobilizowania kapitału na cele inwestycyjne służyła giełda. Banki angielskie były dzięki temu bezpieczne, bo w razie czego łatwo i szybko mogły odzyskać swoje aktywa. System taki mógł jednak być skuteczny jedynie w kraju tak zasobnym w kapitał, jak Wielka Brytania. Kraje relatywnie uboższe, a pierwszej kolejności Niemcy, rozwinęły typ banków udzielających również kredytu inwestycyjnego, biorących udział w zakładaniu przedsiębiorstw i mogących posiadać akcje przedsiębiorstw. Banki takie siłą rzeczy były mniej bezpieczne, bo ich aktywa w razie czego były trudniejsze do odzyskania. Wydawało się, że wielki kryzys przechylił szalę na korzyść banków angielskich, ale po 1945 roku ewolucja bankowości wszędzie (nawet w Wielkiej Brytanii) poszła w przeciwną stronę. Tyle tylko, że po wojnie nikt nie chciał używać pojęcia „bankowość niemiecka”, dlatego zaczęto mówić o bankowości uniwersalnej.

2. **bankowość angielska versus bankowość amerykańska.** W Wielkiej Brytanii proces koncentracji doprowadził do powstania kilku wielkich banków, z których każdy miał po parę tysięcy oddziałów. W Stanach Zjednoczonych, gdzie banki działały na podstawie prawa stanowego a nie federalnego, powstał system wielu tysięcy małych banków, spośród których nieliczne tylko miały oddziały. Oba modele miały zarówno wady, jak i zalety. Dziś procesy koncentracji doprowadziły do powstania banków „zbyt wielkich, by upaść”, co samo w sobie jest niebezpieczne – dowiódł tego kryzys 2008.

Bankowość centralna – trzy funkcje, trzy tradycje

W gronie banków centralnych trwa rodzaj licytacji, który z nich ma dłuższą tradycję. Pewien porządek do tej dyskusji może wprowadzić rozdzielenie trzech głównych funkcji banku centralnego, bowiem z punktu widzenia każdej z nich problem tradycji historycznych wyglądać będzie nieco inaczej.

1. **Bank centralny jako bank publiczny**, mobilizujący kapitały na cele ważne z punktu widzenia kraju i obsługujący dług publiczny. Pod tym względem pierwszeństwo należy do instytucji związanych z małymi państwami strefy śródziemnomorskiej. W 1401 roku powstała Taula dei Cambi w Barcelonie, w 1407 Casa di San Giorgio w Genui, w 1584 Banco di Rialto w Wenecji, w 1605 Banco di Santo Spirito w Rzymie, w 1609 Bank Amsterdamski, w 1619 Bank Hamburski. Pierwszym bankiem publicznym obsługującym duże państwo był Bank Anglii, założony w 1694 roku. W tej tradycji mieści się Bank Polski, założony przez Ksawerego Druckiego-Lubeckiego w 1828 roku.

2. **Bank centralny jako instytucja emisyjna**, wypuszczająca w obieg banknoty. W tej dziedzinie pierwszeństwo należy do Sverige Riksbank założonego w 1668 roku. W najstarsze polskie doświadczenia w tej materii datują się na czasy powstania kościuszkowskiego.

3. **Bank centralny jako „ostateczne źródło kredytu”** dla banków komercyjnych i regulator koniunktury gospodarczej. Do tej funkcji bankowość centralna dojrzała najwolniej. Bank Anglii jako pierwszy zaczął zachowywać się w ten sposób podczas kryzysu 1866 roku. W Polsce ta tradycja datuje się dopiero od reformy 1988 roku, bowiem nawet w II Rzeczypospolitej Bank Polski sę skupiał się na działalności emisyjnej, a ostatecznym źródłem kredytu dla banków komercyjnych był Bank Gospodarstwa Krajowego.

Spoleczne i ekonomiczne znaczenie kredytu

Banki, udzielając kredytu, poszerzają obieg pieniężny. Nakręcają zatem koniunkturę poprzez poszerzanie popytu, ale równocześnie osłabiają pieniądź poprzez zwiększenie jego podaży. Wokół działalności kredytowej toczy się klasyczny spór społeczny. Kredyt jest ważną instytucją z punktu widzenia równości szans. Gdyby nie wymyślono kredytu, działalność gospodarczą mogliby prowadzić tylko ludzie już bogaci. Dzięki kredytowi ludzie biedni, ale ambitni, mogą przez pewien czas zachowywać się tak, jakby byli bogaci. Nie mają gwa-

rancji, że zdołają się w tym czasie trwale wzbogacić, ale mają szansę. Z tego punktu widzenia duża aktywność banków ułatwia dostęp do kredytu, otwiera zatem możliwości awansu społecznego kosztem niższych standardów bezpieczeństwa, co jest korzystne dla biednych, ale ambitnych. Dla tych, którzy już są bogaci, wyższe standardy bezpieczeństwa są ważniejsze niż łatwa dostępność kredytu. W XIX wieku w USA konflikt ten przybrał postać sporu o istnienie banku centralnego. Dziś stanowi główne zagrożenie dla strefy euro, w ramach której narzucono jednolite standardy bezpieczeństwa społeczeństwu o bardzo różnym stopniu zamożności. Zapotrzebowanie na poczucie bezpieczeństwa nie jest bowiem stałe – rośnie wraz ze wzrostem zamożności.

Biogram

Prof. dr hab. Wojciech Morawski ukończył Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, po czym podjął pracę w Katedrze Historii Gospodarczej i Społecznej SGPiS – od 1991 roku SGH. Jest autorem ok. 340 artykułów i kilkunastu książek, w tym: “Jesień narodów” (1991, z Jackiem Gorzkowskim); “Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku” (1998); “Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości” (2002); “Kronika kryzysów gospodarczych” (2003); “Wojny rosyjsko-tureckie od XVII do XX wieku”, (2006, z Sylwią Szawłowską), “Od marki do złotego. Historia finansów Drugiej Rzeczypospolitej” (2008); “Historia finansów współczesnego świata (od 1900 roku)” (2008); “Kronika szczytów G7-G8” (2009, z Piotrem Jachowiczem), „Dzieje gospodarcze Polski” (2010). Był też redaktorem kilku publikacji, takich jak: “Powszechna historia gospodarcza 1918-1991” (1994); “Bibliografia historii gospodarczej Drugiej Rzeczypospolitej” (1996); “Między gospodarką a polityką. Księga jubileuszowa Pana Profesora Zbigniewa Landaua” (2001); “Historia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906-2006” (2006); “Stare Okręgi Przemysłowe. Dylematy industrializacji i dezindustrializacji” (2008). Stale współpracuje z redakcją miesięcznika “Mówią Wieki”.

Bank – ludzie i organizacja

Prof. dr hab. Czesław Szmidt
Akademia Leona Koźmińskiego
w Warszawie

Nie ma najmniejszej przesady w twierdzeniu, że banki są we współczesnym świecie sercem systemów gospodarczych. To one zasilają krwioobieg instytucji, to ich decyzje potrafią pomóc firmom wyjść z najtrudniejszych sytuacji lub przyczyniają się do ich upadku. Nie bez powodu banki określa się niekiedy mianem „świętyń biznesu”. System bankowy pełni też ogromną rolę w życiu poszczególnych osób – trudno dziś znaleźć ludzi, którzy nie mają konta bankowego, nie odwiedzają placówek bankowych, nie dysponują kartą płatniczą lub kredytową. Rozwój systemu bankowego, który nastąpił w Polsce w wyniku przemian społeczno – politycznych po 1989 roku ma charakter niezwykle dynamiczny, wręcz rewolucyjny. Polska stała się członkiem światowego systemu bankowego. Pojawiły się u nas liczne korporacje finansowe, pochodzące m.in. ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Niemiec, Francji, Irlandii, Grecji, Portugalii, Belgii i Włoch.

Działa w Polsce ponad 70 banków komercyjnych, w tym ponad 60 z przewagą kapitału zagranicznego. Obok nich istnieje około 600 mniejszych, funkcjonujących w skali lokalnej banków spółdzielczych. Liczba placówek bankowych – oddziałów, filii, agencji, kształtuje się na poziomie około 15000. Zatrudnienie w całym polskim sektorze bankowym wynosi ostatnio około 175 – 180 tysięcy osób.

Banki, w szczególności komercyjne, są bardzo atrakcyjnymi pracodawcami. Są to ogromne instytucje, zatrudniające od kilku tysięcy do kilkudziesięciu tysięcy osób. Tak duże struktury organizacyjne potrzebują pracowników niemal wszystkich specjalności, choć przede wszystkim – oczywiście – specjalistów z dziedziny ekonomii i finansów. Zdarza się jednak również, że banki

zatrudniają lekarzy, aktorów, farmaceutów, politologów, filologów, psychologów, socjologów, prawników, informatyków oraz reprezentantów wielu innych kierunków studiów. Banki należą do najlepszych pracodawców. Są dobrze zorganizowane, korzystają z najlepszych wzorców, współpracują z uznanymi światowymi firmami doradczymi. Nie należy też pomijać kwestii wynagrodzenia. Poziom średnich zarobków w sektorze bankowości kształtuje się w granicach 150 do 200 procent średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Osoby o szczególnie wysokich kompetencjach, zajmujące najwyższe stanowiska, osiągają natomiast zarobki porównywalne z uzyskiwanymi przez menedżerów dużych firm światowych.

Bardzo ważnym wyróżnikiem banków jako pracodawców jest ich troska o jakość polityki kadrowej, od momentu rekrutacji i selekcji, poprzez systemy oceny, awansu wewnętrznego, szkolenia, aż po zarządzanie tzw. pracownikami o wysokim potencjale. Kolejną istotną cechą banków, o ogromnym znaczeniu zarówno dla nich samych jak i dla ich klientów są wysokie wymagania etyczne stawiane przed pracownikami. Wyrażają się one między innymi w określaniu kluczowych wartości, które są szczególnie istotne dla poszczególnych instytucji bankowych. Wśród takich wartości, które powinny być ściśle przestrzegane przez pracowników wymienia się między innymi:

- **Uczciwość.** Oznacza to, że wobec klientów bank nie stosuje zaskakujących, nieetycznych, niekorzystnych rozwiązań i przestrzega warunki umów, zaś wobec pracowników – prowadzi etyczną politykę kadrową, wynagradza efekty, dotrzymuje zobowiązań.

- **Zaangażowanie.** Polega ono na uczestniczeniu w życiu społeczności lokalnych, wspieraniu klientów w realizacji ich inicjatyw, promocji przedsiębiorczych postaw klientów i pracowników oraz promocji pozytywnej, życzliwej kultury pracy.

- **Innowacyjność.** Jest ona rozumiana jako aktywne poszukiwanie nowych, bardziej efektywnych sposobów działania, stałe usprawnianie pracy, umiejętność konstruktywnego kwestionowania rzeczywistości, podnoszenie przez pracowników kwalifikacji, promowanie zmian.

- **Współpraca.** Wartość ta jest rozumiana jako okazywanie klientom i sobie nawzajem szacunku, wspieranie się, budowa trwałych, przyjaznych relacji, dzielenie się wiedzą.

Bank jest instytucją koncentrującą wokół siebie tysiące, a często nawet miliony klientów. Ich losy są często związane z jakością pracy banku, a w szczególności z kompetencjami zawodowymi i etyką jego pracowników. Z pewnością, nie każdy może zostać pracownikiem sektora bankowego. Równie pewne jest jednak, że praca w banku to wielka przygoda zawodowa i ogromna szansa.

Biogram

Prof. ALK dr hab. Czesław Szmidt: do roku 2003 pracownik naukowy w Politechnice Łódzkiej, gdzie pełnił między innymi funkcje Dziekana Wydziału Organizacji i Zarządzania (w latach 1991 – 1998) i Dyrektora Instytutu Zarządzania. Równocześnie z pracą naukową, w latach 1995 – 2006 pełnił szereg funkcji kierowniczych w centralach trzech spośród największych polskich banków, w obszarach zarządzania zasobami ludzkimi, organizacji i rozwoju, zarządzania strategicznego oraz zarządzania jakością. Od roku 1980 jest aktywnym konsultantem w dziedzinie organizacji, zarządzania i doboru kadr – uczestniczył jako doradca w wyborze kilkuset menedżerów największych polskich przedsiębiorstw. Odbił kilkadziesiąt staży naukowych w uczelniach Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Portugalii, Grecji, Irlandii, Szwecji, Belgii, Holandii, Finlandii, Włoch, Czech, Bułgarii, Węgier i Rosji. Od roku 2003 pracuje na stanowisku profesora w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, gdzie kieruje Katedrą Zarządzania Zasobami Ludzkimi oraz Studium Doktoranckim.

Dlaczego pieniądze szczęścia nie dają – czyli co może, a czego nie może bank centralny

Juliusz Jabłecki, NBP

Banki centralne sprawują we współczesnych systemach finansowych zupełnie wyjątkową funkcję – jako jedyne mają bowiem prawo emitować pieniądze. To w bankach centralnych, takich jak na przykład Narodowy Bank Polski, decyduje się więc o tym, ile pieniędzy znajdzie się w obiegu gospodarczym. Na przykład w marcu br. w całej gospodarce krajowej krążyło łącznie 101,333 mld zł w znanych nam dobrze banknotach i monetach.

Tu jednak nasuwa się dość oczywiste pytanie. Skoro mamy w gospodarce instytucję, która zajmuje się kreacją pieniądza, to co właściwie powstrzymuje nas przed podniesieniem standardu życia, dogonieniem najbardziej rozwiniętych krajów świata – w skrócie: przed ogólnym uszczęśliwieniem gospodarczym? Czy nie wystarczyłoby po prostu zwiększyć ilości pieniędzy, żebyśmy wszyscy mogli więcej kupić, jeździć lepszymi samochodami, pracować na lepszych komputerach itd.?

Otóż kilka krajów w historii próbowało już takich metod i generalnie rzecz biorąc fatalnie na tym wyszło. Dlaczego? Bo o naszym dobrobycie nie decyduje to, ile mamy pieniędzy w portfelu, ale, co możemy za te pieniądze kupić. A to mierzy realna podaż pieniądza, czyli podaż pieniądza odniesiona do struktury cen w gospodarce.

A jednak przez wiele lat ekonomiści uważali, że choć inflacja – tak nazywa się wzrost ogólnego wskaźnika cen – jest niewątpliwie niebezpieczna, to ma pewne zalety: otóż prowadzi do wyższego wzrostu gospodarczego i niższego

bezrobocia. Z jednej strony były więc – tak rozumowano – ewidentne koszty inflacji, a z drugiej potencjalne korzyści, zaś rolą ekonomisty było wybranie optymalnej kombinacji jednych i drugich.

Ten sposób myślenia, zobrazowany tzw. krzywą Philipsa, utrzymywał się zaskakująco długo. Dopiero pod koniec lat 60. jeden z najwybitniejszych ekonomistów i myślicieli ub.w. Milton Friedman, radykalnie rozprawił się z nieporozumieniem. Zauważył on, że wzrost produkcji i zatrudnienia związany ze wzrostem podaży pieniądza jest tylko tymczasowy. W dłuższym okresie, pracownicy zdają sobie sprawę, że pracowali więcej (to właśnie ten spadek bezrobocia) za mniejsze wynagrodzenie w ujęciu realnym i zmniejszają podaż pracy do pierwotnego poziomu. Stąd nie da się na dłuższą metę zwiększyć dobrobytu poprzez kreację pustego pieniądza. Po wszystkich niezbędnych dostosowaniach, skończymy dokładnie w tym samym punkcie, z którego wyszliśmy, tyle że za wszystko będziemy płacić więcej (co notabene ma swój koszt – tzw. koszt zmiany menu).

Skoro jednak wiemy już, czego bank centralny nie może dokonać, to należy sobie zadać pytanie, co właściwie może osiągnąć za pomocą polityki pieniężnej, aby podnieść nasz dobrobyt. Tu znów warto powołać się na nieocnionego Friedmana, który zauważył, że bank centralny wtedy najlepiej przyczynia się do rozwoju gospodarki, kiedy dba o to, by polityka pieniężna nie była głównym źródłem makroekonomicznych zaburzeń. Tę politykę starają się realizować współczesne banki centralne, w tym NBP, prowadząc strategię bezpośredniego celu inflacyjnego, której istotą jest utrzymanie stabilności cen. W ten sposób banki centralne przyczyniają się do tworzenia przewidywalnego środowiska makroekonomicznego, ułatwiającego formułowanie długoterminowych planów gospodarczych i akumulację kapitału, co zwiększa produktywność gospodarki w długim okresie.

Jak rozgryźć bank?

– czyli kilka porad dotyczących zarządzania Twoimi pieniędzmi

Dariusz Winek
Główny ekonomista Banku BGŻ

Po co są banki?

Banki pośredniczą między osobami/instytucjami mającymi nadwyżkę pieniędzy, a innymi osobami/instytucjami mającymi ich niedobór. Takimi, które potrzebują środków na prowadzenie działalności gospodarczej czy zakup towarów i usług lub nieruchomości. Banki świadczą również różne usługi ułatwiające dokonywanie transakcji i regulowanie zobowiązań. Zatem banki i cały system bankowy przyspieszają obieg pieniądza w gospodarce, przez co można je porównać do układu krwionośnego w organizmie człowieka.

Co oferują banki?

Banki oferują swoim klientom (czyli ludności i instytucjom) m.in.:

- przyjmowanie depozytów (na rachunku bieżącym czyli koncie osobistym , na rachunku oszczędnościowym, na lokacie terminowej czy na lokacie inwestycyjnej);
- pożyczki i kredyty (m. in. kredytu konsumpcyjnego, mieszkaniowego czy na prowadzenie działalności gospodarczej);
- usługi bankowości internetowej i mobilnej, która pozwalają na zarządzanie swoimi pieniędzmi online;
- elektroniczne instrumenty płatnicze (np. karty płatnicze, w tym kredytowe);
- emisję i pośrednictwo w obrocie papierami wartościowymi (takimi jak np. akcje, obligacje, weksle);
- świadczą usługi pozwalające na płatności i doręczanie pieniędzy (w kraju i za granicą);
- dokonują wymiany walut;
- przechowywanie wartościowych przedmiotów w skrytkach sejfowych.

Jak zarządzać swoimi pieniędzmi?

1) Dbaj o bezpieczeństwo, czyli myśląc o pomnażaniu pieniędzy uważaj, aby nie stracić tych, co już masz. (W przypadku banków utworzonych w Polsce w razie ewentualnej ich upadłości wypłatę Twoich pieniędzy - w kwocie do równowartości 100 tys. euro - gwarantuje Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Sprawdzaj też gwarancje kapitału w przypadku tzw. lokat inwestycyjnych.)

2) Bądź uważny, czyli sprawdź dokładnie warunki oferty (ceny poszczególnych usług, np. opłaty za prowadzenie rachunku, za wydanie i używanie karty płatniczej, prowizje od przelewów z rachunku, oprocentowanie środków na rachunku czy okres ich kapitalizacji, i wreszcie zasady rezygnacji z usług). Przeczytaj dokładnie umowę, którą masz podpisać! Pamiętaj, aby wyjaśnić z przedstawicielem banku wszystkie swoje wątpliwości przed jej popisaniem.

3) Nie spiesz się przed podjęciem ważnych decyzji w zakresie inwestycji czy zaciągnięcia kredytu. Skonsultuj swoją decyzję przynajmniej z dwoma osobami znającymi się na produktach bankowych. Kto pyta, nie błądzi!

4) Pamiętaj o tym, że mieć 100 zł dziś, to nie to samo, co mieć je za miesiąc. Jeżeli dziś nie potrzebujesz 100 zł, to możesz je pożyczyć komuś, kto przykładowo odda Ci za miesiąc 105 zł. Zatem dla Ciebie 100 zł za miesiąc będzie warte 105 zł. Jest to tzw. wartość pieniądza w czasie. Rozważając zaciągnięcie kredytu, pamiętaj, że bank, rozkładając spłatę na kilka lat wyliczy raty zgodnie z zasadą wartości pieniądza w czasie, co przy dodatnim oprocentowaniu sprawia, że suma wszystkich rat będzie wyższa niż kwota zaciągniętego kredytu (Przykładowo, jeśli zaciągniesz kredyt na 100 tys. zł na 10 lat oprocentowany 10%, to suma wpłaconych rat o stałej wysokości wyniesie ponad 158,5 tys. zł)

5) Zastanów się też, czy będziesz miał z czego spłacić kredyt. Bank będzie badał Twoją zdolność kredytową i wiarygodność kredytową w okresie korzystania z kredytu. Banki współtworzą listy dłużników, a obecność na nich może bardzo skutecznie utrudnić ci codzienne funkcjonowanie, np. kupno telewizora na raty.

6) Zaciągając kredyt, sprawdź rzeczywistą roczną stopę oprocentowania (w skrócie tzw. RRSO). Jest to określony w ustawie o kredycie konsumenckim wskaźnik, pokazujący rzeczywisty roczny koszt kredytu. Ułatwia on porównanie ofert kredytowych w różnych bankach.

7) Bogactwo osiąga się przez oszczędzanie i pracę. Staraj się być oszczędny i poznaj magię procentu składanego. Oszczędzając przez 20 lat (240 miesięcy) 100 zł miesięcznie i lokując je w banku na 5% rocznie, po 20 latach masz prawie 41 275 zł!

Dwa lata trudnych reform: 1924 – 1925

Elżbieta Rutka - Wierzejska

Władysław Grabski (1874-1938), minister skarbu, dwukrotny premier II RP, autor reformy walutowej, określił lata 1924-25 jako szczególne dla trudnego procesu naprawy i konsolidacji polskiej gospodarki. *„W latach tych postawione zostały podwaliny naszej samowystarczalności skarbowej i gospodarczej, a to przez dokonanie reformy walutowej, rozwinięcie systemu podatkowego, osiągnięcie równowagi budżetowej, zaprowadzenie monopoli państwowych, rozwinięcie systemu celnego i wprowadzenie w życie samowystarczalności kolei”* (Wł. Grabski, Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej, 1927, s. V).

Imponuje nam współczesnym ogrom i rozmach tych reform młodego przecież - bo zaledwie kilka lat liczącego (po 123 latach niewoli) - państwa polskiego. Nowa waluta, nowy bank centralny, nowy system podatkowy, równowaga budżetowa, monopole państwowe (spirytusowy, solny i zapalczany) itd., aż po ... samowystarczalność kolei. I to wszystko w niecałe dwa lata. Jak Grabskiemu udało się osiągnąć równowagę budżetową i samowystarczalność kolei? Odpowiedź na to pytanie mogłaby zainteresować obecnych ministrów: gospodarki, infrastruktury, skarbu, finansów i ... chyba jeszcze paru innych, bo od czasów Grabskiego ministerstw i urzędów przybyło co niemiara, a rozwiązań problemów jakby znacznie mniej.

Dwie reformy, które pośród wszystkich osiągnięć tamtych rządów najbardziej odcisnęły swoje piętno na naszej historii, to reforma skarbowa i reforma walutowa. Reformę Skarbu Państwa Grabski rozpoczął od podwyższenia niektórych podatków bezpośrednich i wprowadzenia nowego podatku od nieruchomości, a do tego radykalnie ograniczył wydatki, poprzez m.in. redukcję dotacji dla kolei i redukcję biurokracji. Reforma walutowa z kolei, zwana też monetarną,

zlikwidowała hiperinflację. Ustanowiono nową walutę: złotego i powołano na jej emitenta - Bank Polski, przeprowadzono pełną wymianę dawnych marek polskich na złote.

Grabski założył Bank Polski jako instytucję niezależną od rządu (dziś jest to standardem) z kapitałem 100 milionów złotych „w złocie” i wezwał społeczeństwo do subskrypcji: 35% akcji wykupił przemysł, 10% handel, 11,6% banki, 23,1% sfery urzędnicze, wojsko i wolne zawody, 1% rolnictwo. *„Polska przeżyła cud zaufania we własne siły i przystąpiła do usuwania bolączek gospodarczych na ogół spokojnie, jakkolwiek bezrobocie zrazu opanowane, znów zaczęło wzrastać”* (Wł. Konopczyński, Historia polityczna Polski 1914-1939, s.110). Warto dodać, że obie reformy ustabilizowały sytuację gospodarczą Polski i umożliwiły rozwój ekonomiczny kraju na długie lata.

Czy Grabskiemu wszystko układało się bezproblemowo? Ależ skąd. Walczył z partiami sejmowymi od lewicy komunistycznej po skrajną prawicę. Napotykał opory ze strony prezesa Banku Polskiego S. Karpińskiego (Karpiński nie uznawał za główny priorytet obrony sztywnego kursu waluty, tylko obronę polskiej produkcji; wspólnie L. Balcerowicz opowiadał się za sztywnym kursem waluty, a np. G. Kołodko za stymulowaniem produkcji). Na koniec spadł na kraj dotkliwy kryzys gospodarczy. Grabski chciał trzymać standardy zachodnie, *„obciążył kraj rozdętym budżetem, a utrzymując złotego na wysokim poziomie podniósł kosztą produkcji i osłabił zdolność wywozową [eksportową] Polski, nie hamując jednocześnie importu zbędnych rzeczy z zagranicy”* (Wł. Konopczyński, Historia..., s.111-112). Liczył wprowadzić na bogactwa naturalne kraju, lecz przyszedł ciężki nieurodzaj właśnie w latach 1924-25, który podciął bilans handlowy i płatniczy. Bezrobocie wzrosło, przez kraj przetoczyła się fala strajków zorganizowanych przez lewicowe związki zawodowe, opozycja sejmowa oskarżyła rząd o nadmierny fiskalizm (ucisk podatkowy). Grabski po kolejnym sporze z prezesem Banku Polskiego podał się do dymisji.

Jerzy Zdziechowski, nowy minister skarbu w rządzie A. Skrzyńskiego, kontynuował linię ekonomiczną Grabskiego, choć mniej doktrynalnie od strony monetarnej. Wprowadził „parytet gospodarczy złotego” w miejsce sztywnego kursu, tzn. odnalazł kurs racjonalny złotego w stosunku do dolara (8,91 zł za dolara). Spowodowało to korektę dewaluacyjną, ale szybko ustabilizowało kurs złotego (J. Zdziechowski, Mit złotej waluty, s. 187). Polska w następnych latach wyszła z kryzysu.

Jakich lekcji udziela nam ten krótki przegląd wielkich problemów gospodarczych i towarzyszących im rozwiązań sprzed niemal wieku? Problemy, poza kwestią wprowadzenia nowej waluty (chyba że euro?) i ustanowienia nowego banku centralnego, pozostały jakby te same: nadmierne wydatki budżetowe, zwłaszcza na administrację (biurokrację), nieskuteczne dotacje rządowe (np. do kolei państwowych), wadliwy system podatkowy, brak równowagi budżetowej, stopniowe wycofanie się państwa z monopoli państwowych, nadmierny fiskalizm, stale rosnące bezrobocie, przewaga importu nad eksportem (tzw. ujemny bilans płatniczy kraju) itp. A do tego jakby podobne problemy polityczne: spory kolejnych rządów z kolejnymi prezesami banku centralnego (dziś NBP), groźba strajków organizowanych przez opozycję, niestabilność parlamentarna w obliczu niepopularnych społecznie reform, różnice w poglądach na sztywność-elastyczność kursu złotego itd.

Obok problemów, jak zauważyliśmy, były jednak ich rozwiązania, nie zawsze optymalne, niekoniecznie budzące powszechną zgodę i zrozumienie, na pewno nie jednomyślne, nawet w łonie tego samego obozu rządzącego, ale zawsze konsekwentnie realizowane, wbrew przeważnie nieracjonalnemu oporowi, na przekór często rozchwianej opinii publicznej i pomimo stałych kłótni partyjnych. Ta żelazna konsekwencja reformatorów uczyniła ich dzieło historycznie trwałym.

Elżbieta Rutka – Wierzejska, nauczyciel podstaw przedsiębiorczości w VII LO im. J. Słowackiego w Warszawie, absolwentka studiów doktoranckich w Kolegium Zarządzania i Finansów w SGH.

Historyczne i współczesne siedziby banków – gry uliczne

Teresa Sasin

Drugi dzień Bankowego Kongresu Edukacyjnego rozpoczyna się także wykładami, tyle że są to wykłady prowadzone przez specjalistów w siedzibach banków: pierwszy w NBP, drugi w BGŻ. Młodzież podzielona jest na kilka grup, z których połowa startuje według planu jednej trasy, druga połowa według innej. Plany tras to zasadniczy element tzw. gier ulicznych, czyli – w naszym przypadku - wędrówki po najważniejszych z punktu widzenia bankowości miejscach Warszawy: zarówno historycznych, jak i współczesnych.

Idąc za wskazówkami mapy, młodzież poznaje nie tylko samą lokalizację głównych instytucji życia bankowego Polski, ale także niejednokrotnie walory architektoniczne dawnych siedzib tychże instytucji, ich historię, rozwój, przekształcenia, a ponadto ich współczesne znaczenie, funkcje, jakie pełnią i wzajemne między nimi powiązania.

Gry uliczne to wspaniała lekcja historii, ekonomii, geografii oraz wiedzy o społeczeństwie i najważniejszych instytucjach życia gospodarczego państwa. Poznanie stołecznej architektury oraz przyjrzenie się obiektom bankowym jakże ważnym również z punktu widzenia kultury materialnej narodu, z pewnością wzbogaci uczestników tych lekcji o wymiar indywidualnego i naoczno doświadczenia, w pracy edukacyjnej jak zawsze bezcennego.

Wybraliśmy kilkanaście spośród obiektów, które uczniowie w czasie gry miejskiej zwiedzają.

1. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim (obecnie Muzeum Etnograficzne) przy ul. Kredytowej 1, zbudowane w latach 1853-

1858 w stylu neorenesansowym. Była to pierwsza w Polsce instytucja bankowa, będąca stowarzyszeniem właścicieli ziemskich, założona z inicjatywy F. K. Druckiego-Lubeckiego.

2. **Plac Bankowy**, powstał w 1825 w stylu klasycystycznym. Znajdowały się tu ważne instytucje, tj. Pałac Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Pałac Ministra Skarbu oraz budynek Giełdy i Banku Polskiego.

3. **Bank Gospodarstwa Krajowego**, Al. Jerozolimskie 7, wybudowany w stylu modernistycznym w latach 1928-1929.

4. **Bank Rolny**, ul. Nowogrodzka 50/54, wybudowany w latach 1926-1928 w stylu neoklasycyzmu akademickiego. Ciekawostka: gdy powstawał, był najkosztowniejszym gmachem bankowym ówczesnej Europy.

5. **Dom Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego**, ul. Polna 44, wybudowany w 1925, w stylu modernistycznym.

6. **Bank Dyskontowy**, ul. Fredry 8, data budowy: 1896-1897 zbudowany w stylu eklektycznym. Ciekawostka: to właśnie ten bank legendarny kasiarz Szpicbródka (naprawdę Antoni Cichocki) usiłował obrabować wykonując podkop.

7. **Bank Hipolita Wawelberga**, ul. Fredry 6, zbudowany w latach 1896-1897 w stylu eklektycznym. Wawelberg był znanym finansistą, filantropem, uczestnikiem Powstania Styczniowego i późniejszym założycielem Banku Zachodniego.

8. **Towarzystwo Kredytowe Miejskie**, ul. Czackiego 21/23/25, zbudowane w stylu neobarokowym. Instytucja ta udzielała długoterminowe pożyczki pod hipotekę.

9. **Dawny budynek Giełdy i Banku Polskiego**, pl. Bankowy 1, Uważany za jeden z najwybitniejszych przykładów polskiego klasycyzmu, zaprojektowany jak pozostałe budowle Placu Bankowego przez Antonio Corraziego.

10. **Dom Bankowy Wilhelma Landaua** (obecnie Instytut Francuski), ul. Senatorska 38, styl: secesja.

11. **Dom pod Orłami**, ul. Jasna1, styl: modernizm. Powstał dla Banku Towarzystw Spółdzielczych.

12. **Ministerstwo Finansów**, ul. Świętokrzyska 12, typowy socrealizm. Ciekawostka: zbudowany został na wzór francuskiego pałacu „między dziedzińcem a ogrodem” z dziedzińcem paradnym otwartym na ulicę.

13. **Pałac Blanka**, ul. Senatorska 14, późny barok i klasycyzm. Nazwę zawdzięcza jednemu z kolejnych właścicieli bankierowi Piotrowi Blance.

14. **PAST** (Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna), ul. Zielna 39, modernizm.

Zbudowany w 1908 przez szwedzkie Towarzystwo Telefonów Cedergrén był wówczas prawdziwym „drapaczem chmur”, najwyższym budynkiem w rosyjskim imperium i jednym z najwyższych w Europie. Warto pamiętać o heroicznych walkach powstańców w 1944 r., którzy odbili z rąk hitlerowców ten budynek. Stał się on jednym z najważniejszych symboli Powstania Warszawskiego.

15. **Rotunda PKO BP**, ul. Marszałkowska 100/102, modernistyczna ikona Warszawy.

16. **Dom Partii**, ul. Nowy Świat 6/12, modernizm. Dawna siedziba KC PZPR, w latach 1991-2000 siedziba Giełdy Papierów Wartościowych, obecnie Centrum Bankowo-Finansowe.

17. **Prudential**, Pl. Powstańców warszawy 9, styl: socrealizm i art deco. Zbudowany w latach 30 XX wieku dla angielskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Prudential, w momencie powstania był drugim w Europie „drapaczem chmur”.

18. **Gmach Pocztowej Kasy Oszczędności**, ul. Świętokrzyska 31/33 (obecnie Poczta Główna). Od 4 sierpnia 1944 r. mieściła się tu Komenda Okręgu Armii Krajowej w czasie Powstania Warszawskiego.

19. **Reduta Bank Polski** (dawny Bank Państwa), ul. Bielańska 10. Od roku 1918 znajdowała się w nim siedziba Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Od roku 1926 mieścił się w nim Bank Polski. Obecnie praktycznie nie istnieje (została tablica pamiątkowa); w jego miejsce planowana jest budowa biurowca.

SPIS TREŚCI

Dyr. Agata Dowgird, VII L.O.

I Wiosenny Bankowy Kongres Edukacyjny str. 3

Prof. dr hab. Wojciech Morawski, SGH

Główne problemy bankowości – perspektywa historyczna str. 4

Prof. dr hab. Czesław Szmidt, Akademia L. Koźmińskiego

Bank – ludzie i organizacja str. 7

Juliusz Jabłecki, NBP

Dlaczego pieniądze szczęścia nie dają

– co może a czego nie może bank centralny str. 10

Dariusz Winek, BGŻ

Jak rozgryźć bank? – kilka porad zarządzania twoimi pieniędzmi str. 12

Elżbieta Rutka – Wierzejska, VII L.O.

Dwa lata trudnych reform: 1924 – 1925 str. 14

Teresa Sasin, VII L.O.

Historyczne i współczesne siedziby banków – gry uliczne str. 17

**Projekt dofinansowany ze środków
Narodowego Banku Polskiego**

NBP

N a r o d o w y B a n k P o l s k i